

Oceny i omówienia

ZBIGNIEW JANOWICZ: *Tendencje rozwojowe ustroju administracyjnego Niemieckiej Republiki Federalnej*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. Prace Komisji Nauk Społecznych, tom XIV, zeszyt 3. Poznań 1969, 248 ss.

Spółeczeństwo polskie, pomne ciężkich doświadczeń niedawnej przeszłości, śledzi żywo rozwój polityczny i społeczny w obu państwach niemieckich, jakie w wyniku ewolucji stosunków międzynarodowych po II wojnie światowej powstały na gruzach hitlerowskiej III Rzeszy. Ze zrozumiałych względów szczególnie zainteresowanie wzbudzają kwestie tzw. mechanizmu władzy i związane z tym zagadnienia ustrojowo-prawne. Rzucają one bowiem także na oblicze zewnętrznopolityczne państwa. Oblicze to jest inne, jeśli chodzi o zaprzyjaźnioną z nami Niemiecką Republikę Demokratyczną — pierwsze socjalistyczne państwo narodu niemieckiego, a inne — w przypadku Niemieckiej Republiki Federalnej, której dotychczasowa polityka bazowała m. in. na negowaniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wszelkie też obszerniejsze opracowania dotyczące problemów rozwojowych obu tych państw oraz ich założeń ustrojowych znikają szybko z półek księgarskich¹.

Trzeba wszakże zaznaczyć, że problematyka systemu prawnego, zwłaszcza Niemieckiej Republiki Federalnej, przedstawia się w naszej literaturze naukowej raczej skromnie, przynajmniej jeśli chodzi o bardziej wyczerpujące monografie. Z tym większym uznaniem należy przyjąć ukazanie się pracy Z. Janowicza o tendencjach rozwojowych ustroju administracyjnego NRF. Autor znany jest czytelnikowi polskiemu z szeregu prac specjalistycznych dotyczących prawa administracyjnego, zwłaszcza niemieckiego, że wymienimy tylko wydaną w 1951 r. przez Instytut Zachodni w Poznaniu książkę pt. *Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939 - 1945. Tzw. okręgi kraju Warty i Gdańska — Prus Zachodnich*.

W swej najnowszej publikacji sięga on do nader ciekawej problematyki, związanej z postępującym od dawna procesem unitaryzacji federalnego państwa zachodniemieckiego. Proces ten występował już w poprzednich formacjach historycznych Niemiec, tj. w cesarstwie hohenzollernowskim i w Republice Weimarskiej, a swe swoiste apogeum znalazł w hitlerowskim państwie permanentnego stanu wyjątkowego. Odbywa się on — jak stwierdza autor, m. in. w sferze prawnej, przy przesuwananiu się punktu ciężkości z instytucji prawa konstytucyjnego na instytucje prawa administracyjnego (s. 8), co zresztą można uważać za jeden z symptomów tzw. demokracji kanclerskiej w NRF.

¹ Wystarczy wymienić choćby wyczerpane już całkowicie nakłady takich pozycji, jak wydana przez Instytut Zachodni w Poznaniu w latach 1963 - 1965 dwutomowa *Monografia Niemiec Współczesnych*, pod red. G. Labudy (tom I: NRD, tom II: NRF) oraz książka niżej podpisanego pt. *Ustrój polityczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Instytut Zachodni, Poznań 1964).

Biorąc za punkt wyjścia proces unitaryzacji w tym państwie autor skupia główną uwagę na problemie wzajemnych stosunków federacji i krajów wchodzących w jej skład. Innymi słowy, analizuje on sposób realizacji jednej z podstawowych zasad ustroju NRF, a mianowicie zasady federalizmu. Na tym odcinku tendencje unitarystyczne występują z natury rzeczy najwyraźniej. Na uboczu rozważań omawianej pracy pozostała w związku z tym ewolucja ustrojowa państwowej administracji terenowej, czyli lokalnej administracji rządowej i samorządowej w poszczególnych krajach. Autor ograniczył się tu jedynie do przedstawienia zasadniczego zrębu struktury organizacyjnej (zob. ss. 51-52), wychodząc ze słusznego założenia, iż o wiele bardziej istotne z ustrojowo-prawnego i politycznego punktu widzenia są przemiany na odcinku federacja-kraje.

Genezę federacji zachodnioniemieckiej upatruje autor tak w podłożu ustrojowym, pozostawionym w dziedzictwie przez kilka ostatnich państw niemieckich, jak i w określonej sytuacji politycznej pierwszych lat po II wojnie światowej. Była to koncepcja okrojowana przez mocarstwa okupacyjne i popierana przez niektóre (głównie burżuazyjne) zachodnio-niemieckie partie polityczne (s. 19). Mocarstwa zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej uważały, że demokratyzacja i reedukacja społeczeństwa niemieckiego dokona się najlepiej w państwie federalnym (s. 12). Dodajmy, iż nie znaczy to, by w stanowisku mocarstw nie zaznaczyły się pewne różnice. I tak np. Francja postulowała wyeliminowanie wszelkiej centralizacji i jedności politycznej Niemiec na rzecz luźnego związku krajów, podczas gdy Związek Radziecki widział nowe państwo niemieckie jako federację ukształtowaną na wzór Republiki Weimarskiej, tj. z zachowaniem odpowiednio rozbudowanego czynnika centralnego, przy równoczesnej pełnej realizacji postanowień Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. Założeniom radzieckim odpowiadał też projekt antyfaszystowsko-demokratycznej konstytucji ogólnoniemieckiej, opracowywany od 1946 r. z inicjatywy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Stał się on — jak wiadomo — w 1949 r. aktem ustrojodawczym jedynie dla części terytorium niemieckiego, tj. dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. NRD była w pierwszych latach swego istnienia również państwem federalnym. Likwidacja elementów federalistycznych następowała tam od 1952 r., tj. od chwili, gdy w wyniku odrzucenia przez NRF radzieckich propozycji zjednoczeniowych podział Niemiec stawał się zjawiskiem trwałym, czemu towarzyszyła przebudowa ustroju NRD w oparciu o zasady socjalizmu.

Autor podkreśla słusznie, że tendencje federalistyczne spotykały się z poparciem części społeczeństwa zachodnioniemieckiego, pomnej doświadczeń państwa hitlerowskiego (s. 12). Zwolennikiem zasady federalizmu była m. in. również partia CDU/CSU kierowana przez Konrada Adenauera (s. 14). Można tu dodać, że reprezentowane przez tę partię siły wielkiego kapitału, które zdołały już umocnić swe wpływy w poszczególnych krajach zachodnioniemieckich, obawiały się nadmiernej koncentracji sił antyfaszystowsko-demokratycznych w państwie o strukturze wykazującej zdecydowaną przewagę elementów centralistycznych. Obawy te mogły niewątpliwie znajdować pożywkę w rozwijanej w strefie radzieckiej i przenikającej także do stref zachodnich działalności Niemieckich Kongresów Ludowych², tym bardziej że także socjaldemokraci (SPD) pod kierownictwem Kurta Schu-

² Podobne opinie — por. *Monopolmacht und Verfassung in Westdeutschland*. Autorenkollektiv; Leitung W. Menzel, Staatsverlag der DDR, Berlin 1968, s. 45.

machera lansowali — co uwypukla autor — tradycyjno-programowe tezy unitarystyczne. Przeciwwstawiając się w tym zakresie postulatom mocarstw okupacyjnych apelowali oni z kolei do uczuć patriotycznych społeczeństwa (ss. 14-15). Niewątpliwie liczyli wszakże na zapewnienie sobie w ówczesnych warunkach przewagi politycznej w systemie państwa centralistycznego. Stanowisko SPD, popierane w łonie konstytuanty (Rady Parlamentarnej) także przez niektórych przedstawicieli CDU/CSU (s. 15) sprawiło też, że czynnik centralistyczny uległ w ustawie zasadniczej NRF znacznemu wzmocnieniu, zwłaszcza w zakresie podziału kompetencji między federację i kraje. Wykorzystywały to potem umiejętnie dla swych celów koła chadeckie. One bowiem objęły w 1949 r. ster rządów, podczas gdy socjaldemokratom przypadła rola partii opozycyjnej. Co więcej, właśnie pod rządem CDU/CSU federalny model państwa zachodnioniemieckiego zaczął się rozwijać wyraźnie w kierunku unitarystycznym. Właśnie ten proces, jak już powiedziano, jest przedmiotem rozważań omawianej pracy.

Autor przedstawia najpierw w zakresie wytyczonym ramami opracowania podstawy ustroju administracyjnego NRF, nakreślone przez ustawę zasadniczą z 23 maja 1949 r., w tym także zasadniczy problem podziału kompetencji między federację i kraje oraz relacji między federalnymi i krajowymi organami administracji państwowej.

Na tym tle obrazuje z kolei szczegółowo, zwłaszcza w części III, proces stopniowego odchodzenia od założeń konstytucyjnych i ukazuje mechanizm oddziaływania federacji na kraje w sferze administracji. Uwypukla szczególnie rozszerzanie zakresu ustawodawstwa federalnego, czemu towarzyszyła stała rozbudowa własnego aparatu administracyjnego federacji i to tak na szczeblu centralnym, jak i w terenie (tj. w sferze terytorialnej krajów). Zajmuje się on też szeroko problematyką wykonywania ustaw federalnych przez kraje oraz związaną z tym kwestią tzw. współpracy federacji i krajów w dziedzinie administracji. Wskazuje przy tym, że zacieśnianie sfery administracji krajów następuje nie tylko w rezultacie wspomnianego rozrostu struktury organizacyjnej administracji federalnej, lecz także w wyniku nasilania się elementów nadzoru i koordynacji oraz szerokiego oddziaływania w tę sferę za pomocą różnego rodzaju aktów wewnętrznych (s. 227). Nie zostało przy tym pominięte szczególne znaczenie wpływu federacji na kraje w dziedzinie ekonomiczno-finansowej. Zagadnieniu temu poświęca autor osobny rozdział (VI, cz. 3).

Badania Janowicza obejmują okres do końca r. 1966, a więc okres, w którym wystąpiły już także pierwsze elementy tzw. ustawodawstwa wyjątkowego. Chodzi o uchwalone w 1965 r. ustawy pomocnicze (subsidiarne) w stosunku do ustawy głównej, która później — w 1968 r. — wprowadziła przepisy o stanie wyjątkowym do konstytucji NRF. Przepisy te — jak trafnie zauważa autor (s. 10 przyp. 13) potwierdziły główny kierunek rozwoju państwa zachodnioniemieckiego.

Nie sposób w ramach recenzji nawiązać choćby w skrócie do szeregu informacji, spostrzeżeń i wniosków, zawartych w omawianej pracy. Ograniczymy się przeto tylko do niektórych z nich.

Autor dochodzi np. do wniosku, że konsekwentnie unitarystyczna ewolucja państwa zachodnioniemieckiego, zachowując formalnie nienaruszoną etykietę federalizmu prowadzi m. in. do zacierania się w mniejszym lub większym stopniu różnic między sferami działania administracyjnego federacji i krajów, w zakresie

realizacji ustaw federalnych. Jest ona wyraźnie sprzeczna z konstytucją (zob. uwagi autora na ss. 164, 181 - 184 i in.). Założeniem ustawy zasadniczej NRF było niewątpliwie takie określenie ram państwa centralnego (elementu centralistycznego), by udaremnić powtórzenie się błędów przeszłości w postaci procesów, jakie m. in. tak ujemnie zaciążyły na rozwoju Republiki Weimarskiej. Te konstytucyjne ramy, wyznaczone — jak zaznacza autor — na żądanie zachodnich mocarstw okupacyjnych, były w praktyce systematycznie rozsadzane (ss. 233 - 234). A były to ramy, które odpowiadały także pierwotnym założeniom partii CDU/CSU i stojących za nią sfer wielkiej burżuazji. Wylania się przeto pytanie, jakie przyczyny wpłynęły na to, że siły te, z chwilą gdy znalazły się u steru rządów, zaczęły same holdować tendencjom unitarystycznym.

Autor powody tych zmian widzi w szeregu zjawisk zewnętrzno- i wewnętrzno-politycznych. Stwierdza przede wszystkim, że droga rozwojowa Niemiec zachodnich wiązała się ściśle z procesem wielopłaszczyznowej (politycznej, ekonomicznej i militarnej) integracji Europy zachodniej. Na plan pierwszy wysuwa się przy tym integracja gospodarcza, najbardziej — jak dotąd — wykryształizowana. Implikuje ona z kolei wewnętrzne procesy integracyjne w NRF, najsilniejszym gospodarczo kraju zachodnioeuropejskim. Rosnący potencjał ekonomiczny NRF i jego silna ekspansja na zewnątrz powodują wzmaganie się interwencjonizmu państwowego i reglamentacji życia gospodarczego ze szczebla centralnego. Do tego dochodzi militaryzacja, wpływająca również na procesy integracyjne. Przykładem może być tu m. in. wspomniane ustawodawstwo wyjątkowe. A przecież nie można zapominać — na fakt ten Janowicz także zwraca uwagę — że zjawiskom tym towarzyszyło dążenie do wejścia w posiadanie broni masowej zagłady i rewizjonistyczna polityka rozszczeń terytorialnych (ss. 59 - 64). Te ekspansywne aspekty rozwoju unitarystycznego w państwie zachodnioniemieckim muszą też budzić uzasadniony niepokój (s. 236).

Autor podkreśla nadto charakterystyczne dla współczesności dążenia do specjalizacji aparatu administracyjnego państwa (s. 230) oraz osłabienie zainteresowań federalistycznych w samym społeczeństwie zachodnioniemieckim (s. 71). Zaznacza wreszcie, że rządzące koła chadeckie musiały prowadzić stałą walkę o władzę z unitarystyczną w swych założeniach partią socjaldemokratyczną (ss. 69 - 70). Wszystko to niewątpliwie sprawiało, że koła te nie były zainteresowane w umacnianiu federalizmu i realizowały coraz wyraźniej politykę unitarystyczną.

Listę implikacji unitarystycznych w polityce kół rządowych NRF można by wszakże rozszerzyć. I tak, w doktrynie zachodnioniemieckiej podkreśla się, że system federalny w NRF jest pod względem geopolitycznym tworem w dużej mierze sztucznym, jako że większość członów składowych zachodnioniemieckiej federacji to kraje, które powstały w części z przypadku, w wyniku decyzji mocarstw okupacyjnych. Do wyjątków, które mogą nawiązać w pełni do niemieckich tradycji federalistycznych, zalicza się właściwie tylko Bawarię oraz miasta-kraje: Hamburg i Bremę³. Być może dlatego też właśnie w Bawarii (w łonie tamtejszej CSU) występują jeszcze wzmiankowane przez autora (s. 69) silne tendencje decentralistyczne.

Nie można też wykluczyć, że wpływ na umacnianie się kierunku unitarystycz-

³ K. Hesse, *Grundzüge des Verfassungsrechts der Bundesrepublik Deutschland*. 2. ergänzte Auflage. Karlsruhe 1968, s. 88.

nego w kołach rządowych NRF w dotychczasowym okresie jej istnienia wywarły określone aspekty konstytucyjno-prawne, a mianowicie to, że Ustawa Zasadnicza tego państwa zawiera w odróżnieniu od konstytucji krajowych mniej elementów demokratycznych, zwłaszcza jeśli chodzi o zakres ekonomiczno-społecznych praw zasadniczych obywateli. Konstytucja federalna uwzględnia te prawa w minimalnym stopniu, podczas gdy np. w konstytucji Hesji znalazły one nader szeroki wyraz, nie wyłączając podstawowego w tym zakresie prawa do pracy. Innymi słowy, założenia konstytucyjne szczebla centralnego niewątpliwie bardziej odpowiadały interesom sfer wielkokapitalistycznych, były dla nich znacznie mniej krępujące. W tym też aspekcie staje się zarazem bardziej zrozumiałe antyfederalistyczne stanowisko, jakie od samego początku zajmowała Partia Wolnych Demokratów (*FDP*), skupiająca — jak zaznacza autor — burżuazję przemysłową i handlową, opowiadająca się za liberalizmem ekonomicznym (s. 15).

Przedstawiając w pierwszej części swych rozważań podstawy ustroju administracyjnego NRF Janowicz nakreśla w zarysie także strukturę naczelną i centralnych organów i władz państwowych, zwłaszcza administracyjnych. Posługuje się przy tym przyjętym w zachodnioniemieckiej teorii prawa podziałem na „naczelne organa federalne” i „naczelne władze federalne”. Do pierwszych (*oberste Bundesorgane*) zalicza się obie izby ustawodawcze (*Bundestag* i *Bundesrat*), prezydenta federalnego i Zgromadzenie Federalne, które tegoż prezydenta wybiera oraz rząd federalny i Federalny Trybunał Konstytucyjny. Ich wspólną cechą upatruje autor w tym, że należą one, jako tzw. organa konstytucyjne, do sfery prawa konstytucyjnego (s. 42). Należy wszakże dodać, że pojęcie „naczelną organów federalnych”, względnie tzw. organów konstytucyjnych nie zostało w doktrynie NRF w pełni wyjaśnione⁴. Niektórzy autorzy (np. Mangoldt-Klein) wśród organów tego rodzaju wymieniają — i to jako organ najwyższy — całą ludność federacji (*Bundesvolk*), a ściślej tę jego część, która korzysta z czynnego prawa wyborczego. Wynika to stąd, że w przyjętym przez NRF tradycyjnym burżuazyjno-demokratycznym systemie podziału władz Parlament Federalny (*Bundestag*) jest wprawdzie naczelnym organem przedstawicielskim, nie ma jednak charakteru jedyne go wykładnika najwyższej woli państwowej⁵. Ci sami autorzy Federalny Trybunał Konstytucyjny określają z kolei nie jako organ naczelny, lecz tylko jako naczelną władzę federalną⁶. Inni, jak przytaczany w recenzowanej pracy wielokrotnie A. Köttgen, zdają się traktować jako naczelne organa federalne nie tylko rząd NRF *in corpore*, lecz także kanclerza i poszczególnych ministrów (zob. s. 42, przyp. 77).

Wspólną cechą wszystkich tych organów jest niewątpliwie, iż jak wspomniano — dotyczą one sfery prawa państwowego, a także, że zostały wymienione *expressis verbis* w Ustawie Zasadniczej. Nie są to jednak kryteria wyczerpujące. Stosownie do nich należałoby bowiem do naczelną organów federalnych zaliczyć bezwzględnie także Federalną Izbę Obrachunkową. Autor, w ślad za doktryną zachodnioniemiecką, wymienia ją w drugiej grupie, tj. wśród naczelną władz federalnych (*oberste Bundesbehörden*), takich jak: Federalny Urząd Prezydialny,

⁴ Por. jw., s. 242.

⁵ Mangoldt-Klein, *Das Bonner Grundgesetz. Zweite neubearbeitete und vermehrte Auflage*, Band II 1964, s. 870.

⁶ Tamże, s. 849.

Federalny Urząd Kanclerski oraz poszczególne ministerstwa, rozumiane jako pozostające w gestii ministrów samoistne administracyjne ogniwa kierownicze resortów.

Federalna Izba Obrachunkowa (*Bundesrechnungshof*) wszakże nie tylko wywodzi swój byt prawny z konstytucji (wzmiankuje o niej art. 114 ust. 2), lecz także sprawuje swe funkcje w sferze prawa państwowego (w zakresie kontroli finansów państwa) i to niezależnie od jakiegokolwiek innego organu federalnego⁷. Jest to więc organ najwyższego szczebla organizacyjnego federacji, nie podporządkowany innemu organowi, czego np. nie można powiedzieć o ministrach federalnych (o czym niżej), zaliczanych przecież do naczelnych organów NRF. Izba Obrachunkowa różni się istotnie od wymienionych wyżej pozostałych urzędów tej drugiej grupy i to mimo, iż urzędy te, według doktryny zachodnioniemieckiej, nie są jedynie agendami pomocniczymi (służebnymi) tych naczelnych organów, przy których działają, lecz mają charakter samoistnych władz, są urzędniczymi ogniwami między politycznym tworzeniem woli, a jej zinstytucjonalizowanym wykonaniem (zob. ss. 43-44). Dodajmy tu, że tego rodzaju oddzielanie organów politycznych od podległych im urzędniczych organów fachowych jest — co zresztą podkreśla autor omawianej pracy — zabiegiem sztucznym (s. 45).

Warto również dodać, że pojęcia „naczelne organa federalne” i „naczelne władze federalne” występują w samej konstytucji NRF (art. 36, 85, 93 i 130), nie zostały w niej jednak bliżej określone. Nakładają się one też niekiedy na siebie. I tak np. art. 85 ust. 3 przyznaje naczelnym władzom federalnym, a więc m. in. ministerstwom, prawo wydawania poleceń (*Weisungen*) pod adresem naczelnych władz krajowych w zakresie tzw. administracji zleconej (zob. s. 56 omawianej pracy). Nie ulega wszakże wątpliwości, że polecenia takie w oparciu o wspomniany przepis może wydawać także sam szef resortu (minister), czyli — w rozumieniu doktryny NRF — naczelny organ federalny. Innymi słowy, konstytucyjne pojęcie naczelnej władzy federalnej należy w tym wypadku interpretować rozszerzająco.

Skoro już mowa o ministrach federalnych należałoby może uzupełnić stwierdzenie autora, że — zgodnie z systemem kanclerskim — ponoszą oni odpowiedzialność nie przed parlamentem, lecz bezpośrednio przed kanclerzem (s. 48). W świetle doktryny zachodnioniemieckiej przewidziana w konstytucji odpowiedzialność parlamentarna (polityczna) kanclerza za całokształt prac rządu i poszczególnych jego członków nie wyklucza bowiem swoistej indywidualnej odpowiedzialności parlamentarnej ministrów, którzy ponoszą ją oczywiście w ramach wytycznych polityki ustalanych przez szefa rządu. Niektórzy autorzy wywodzą tę odpowiedzialność wprost z brzmienia art. 65 zd. 2 Ustawy Zasadniczej⁸, inni zaś nie wykluczają możliwości wyrażenia ministrowi przez parlament niezadowolenia (*Missfallen*) lub nieufności (*Misstrauen*), względnie udzielenia mu nagany (*Missbilligung*). Dezaprobata taka nie pociąga za sobą automatycznie dymisji ministra, może jednak skłonić kanclerza do jej udzielenia ze względów taktyczno-politycz-

⁷ Por. M. Bachmann, *Der Bundesrechnungshof*. Athenäum-Verlag Bonn 1967, s. 24. Por. także omówienie tej pozycji przez niżej podpisanego w recenzji serii wydawniczej „Ämter und Organisationen der Bundesrepublik Deutschland”. „Przegląd Zachodni” nr 4/1968, s. 496.

⁸ R. Wah l, *Die Weiterentwicklung der Institution des Parlamentarischen Staatssekretärs*. „Der Staat. Zeitschrift für Staatslehre, öffentliches Recht und Verfassungsgeschichte”, Heft 3/1969, s. 327.

nych, tym bardziej że *Bundestag* dysponuje takimi środkami nacisku, jak np. skreślenie z budżetu gaży zdezawuowanego członka rządu⁹. Dodać jednak należy, że zgłaszane w dotychczasowej praktyce konstytucyjnej na forum *Bundestagu* wnioski w sprawie dezaprobaty działalności niektórych ministrów federalnych nie znajdowały poparcia większości parlamentarnej (były przez nią z reguły odrzucane)¹⁰.

Przy okazji nasuwają się dwie drobne uwagi natury terminologicznej. Najpierw uwaga ogólniejsza: autor stosuje w swej pracy wyłącznie i konsekwentnie przymiotnik „związkowy” na określenie organów państwowych i instytucji prawnych NRF szczebla centralnego. Mówi więc o Parlamencie Związkowym, kanclerzu związkowym, organach, władzach czy ustawach związkowych itd. Nie jest zresztą pod tym względem odosobniony w naszym piśmiennictwie naukowym, które skądinąd nie dopracowało się tutaj jeszcze jednolitego nomenklaturowego wzorca (używa się równolegle i często przemiennie terminów „związkowy” i „federalny”). Zdaniem piszącego te słowa, bardziej odpowiedni wydaje się wszakże wariant drugi („federalny”). Jest on bowiem adekwatny do przyjętej u nas powszechnie nazwy Niemiecka Republika Federalna na określenie zachodnioniemieckiej *Bundesrepublik*, a tym samym przemawia bardziej do wyobraźni czytelnika polskiego. Jest to zarazem termin precyzyjniejszy od posiadającego więcej znaczeń określenia „związkowy”¹¹.

Poza tym pewną wątpliwość budzi transkrypcja polska nazwy dwóch urzędów z grupy tzw. naczelnych władz federalnych. Chodzi o *Bundespräsidialamt*, określaną przez autora jako Urząd Prezydenta Związku oraz o *Bundeskanzleramt*, tłumaczony jako Urząd Kanclerza Związku (ss. 42, 91 i in). Wątpliwości wynikają stąd, że pod pojęciem urzędu prezydenta czy urzędu kanclerza rozumie się zazwyczaj same te naczelne stanowiska (organa) w państwie; mówi się np. o objęciu czy sprawowaniu wysokiego urzędu głowy państwa, względnie urzędu szefa rządu. Skoro obie wspomniane instytucje działają przy jednoosobowych organach, takich jak prezydent federalny czy kanclerz, bardziej właściwe wydaje się określanie ich w języku polskim jako Federalny Urząd Prezydialny i Federalny Urząd Kanclerski. Zresztą również nazwa niemiecka zawiera — przynajmniej w przypadku Urzędu Prezydiального — wyraźną formę przymiotnikową (*Präsidial*).

Te drobne, marginesowe zupełnie uwagi w niczym, rzecz jasna, nie uszczuplają rozlicznych walorów omawianej pracy, jedynej w swoim rodzaju w naszej literaturze niemcoznawczej. Jest to przy tym publikacja niezwykle obszernie i drobiazgowo udokumentowana. Autor sięga wyczerpująco do podstawowych źródeł (akty normatywne, judykatura, sprawozdania rządowe), przedstawiając równocześnie szeroko poglądy doktryny, w pierwszym rzędzie niemieckiej i polskiej. Imponująca wprost jest bibliografia, obejmująca 116 pozycji. Poglądy swe i spostrzeżenia uzasadnia autor starannie obszernymi nieraz cytataми w oryginalnym (niemieckim) brzmieniu.

Na uwagę zasługuje także zamieszczone na końcu książki obszerne *resumé* jej głównych tez w języku niemieckim. Brakuje jeszcze tylko alfabetycznego skoro-

⁹ Por. przyp. jw. pod 5, ss. 1263 i n. oraz 1301.

¹⁰ Przykłady tamże, ss. 1302 - 1303.

¹¹ I tak np. w potocznym odczuciu to ostatnie określenie kojarzy się zazwyczaj z instytucją związków zawodowych. Mówi się też skądinąd o przepisach „związkowych” na oznaczenie aktów normatywnych uzupełniających przepisy kodeksowe.

widza rzeczowego, instytucji w naszych wydawnictwach tego rodzaju niestety nadal stosunkowo rzadkiej.

Lech Janicki

N. N. SOFIŃSKI: *Bonn i Waszington. Diplomaticzeskaja istorija remilitarizacji Zapadnoj Giermanii. Jewropejskoje oboronitelnoje soobiczestwo i Zapadnojewropejskij sojuz*. Moskwa 1969, Izdatielstwo „Nauka”, 253 ss. — A. F. ZALETNYJ: *Militarizacija FRG*. Moskwa 1969, Izdatielstwo „Nauka” Akademija Nauk SSSR. Institut Wojennoj Istorii Ministerstwa Obrony SSSR, 477 ss.

W drugim półroczu ubiegłego roku nakładem wydawnictwa „Nauka” ukazały się w ZSRR dwie prace historyków radzieckich poświęcone problemowi militarizacji Niemieckiej Republiki Federalnej. Tematem pierwszej z nich jest rola Stanów Zjednoczonych i państw Europy zachodniej w remilitaryzacji Niemiec zachodnich w latach 1949 - 1955, a więc od chwili utworzenia NATO (4 kwietnia 1949) do momentu przystąpienia NRF do tej organizacji (5 maja 1955). Jest to więc historia kampanii dyplomatycznej tych państw mającej na celu włączenie NRF do systemu wojskowego państw zachodnich i stworzenia odpowiednich ram prawnych dla legalizacji realizacji tych planów. To zadanie miała spełnić Europejska Wspólnota Obronna (EWO), a po jej upadku — Unia Zachodnioeuropejska (UZE).

Książka N. N. Sofińskiego składa się z trzech części poświęconych amerykańskim planom włączenia NRF do NATO i nieudanego projektu Armii Europejskiej (cz. I.), utworzeniu Unii Zachodnioeuropejskiej i włączenia NRF do NATO (cz. II) oraz burżuazyjnej historiografii anglo-amerykańskiej dotyczącej imperialistycznej polityki tworzenia agresywnych bloków w Europie zachodniej (cz. III). Sofiński omawia szczegółowo genezę EWO i UZE, ich zadania i cele oraz stosunek poszczególnych państw do projektów tych organizacji, przedstawiając przebieg i wyniki głosowania w parlamentach państw zachodnioeuropejskich nad ratyfikacją układów paryskich z 1952 i 1954 r. Autor poddaje analizie prawnej postanowienia układu z 27 maja 1952 r. w celu udowodnienia, że projekt EWO stanowił zamach na suwerenność państw Europy zachodniej ograniczając ich swobodę w dziedzinie ekonomii, polityki wewnętrznej i zagranicznej, a także zawierał postanowienia sprzeczne z układami zawartymi wcześniej, m. in. z Kartą Narodów Zjednoczonych, umową poczdamską i niektórymi dwustronnymi układami sojuszniczymi. Stanowił więc naruszenie zasady *pacta sunt servanda*. Sofiński zwrócił także uwagę na kampanię dyplomatyczną ZSRR i innych państw socjalistycznych skierowaną przeciwko remilitaryzacji NRF, a także na stanowisko sił postępowych w tej kwestii, zwłaszcza partii komunistycznych i robotniczych państw zachodnich. Wychodząc z założenia, że w ostatnich latach kręgi rządzące państw zachodnich, zwłaszcza USA i NRF, spekulując na wydarzeniach czechosłowackich z 1968 r. nasilały historię wojenną na kontynencie europejskim, jedną z części pracy poświęcił krytycznej analizie amerykańskiej i angielskiej literatury dotyczącej polityki tworzenia bloków agresywnych państw zachodnich i remilitaryzacji NRF. Na podstawie prac Geigera i von Clevelanda, Stevenzona, Florianskiego, Warburga, Schumana, Slessora, niektórych opracowań zbiorowych i wydawnictw oficjalnych Sofiński dochodzi do wniosku, że historiografia anglo-amerykańska w znacznej części fałszuje cały kompleks problemów i faktów składających się na to zagadnienie, za-